Odbudowa Warszawy — wyrazem dążeń pokojowych narodu polskiego

DZIŚ: ŚWIATEK DZIECIĘCY

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Sobota, 9 września

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 5

Nr 248 (1742

Wzmacniamy ogniwa frontu pokoju

Masy pracujące miast i wsi meldują o wykonaniu zobowiązań

dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). DO POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU WPŁYNĘŁO PONAD 500 DEPESZ OD ZAŁÓG KOPALNI, FABRYK I HUT ORAZ OD ORGANIZACJI MASOWYCH Z CAŁEGO KRAJU.

W depeszach tych masy pracujące miast i wsi meldują o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju. Miliony członków organizacji masowych zapewniają Polski Komitet Obrońców Pokoju o gotowości wprowadzenia w czyn uchwał Kongresu, co będzie poważnym czynnikiem dalszego wzmocnienia potęgi Polski Ludowej — mocnego ogniwa frontu pokoju.

Depesze wyrażają uczucia braterskiej solidarności ze wszystkimi ludźmi walczącymi o pokój oraz gorące uczucia wdzięczności i miłości dla wodza postępowej ludzkości — Generalissimusa Józefa Stalina.

„My, górnicy i robotnicy Dolnośląskiego Zjednoczenia Węglowego — czytamy w jednej z depesz z Wałbrzycha — wyrażamy naszą nieugiętą wolę walki o pokój przez realizowanie naszych planów produkcyjnych. Wykonaliśmy nasze zobowiązania dla uczczenia Kongresu Pokoju, zwiększając w sierpniu średnią wydajność wydobycia o 56 kg węgla na głowę".

Załoga kopalni „Nowa Ruda" wykonała plan wydobycia węgla za sierpień w 103,4 proc. W depeszy swej górnicy piszą: „Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że każda tona węgla wydobyta ponad plan, to nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju światowego — to nowy cios w zamiary imperialistycznych podżegaczy wojennych".

Spośród licznych depesz nadesłanych przez włókniarzy i odzieżowców, znajdujemy meldunek załogi Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Robotnicy komunikują, że w dniach „Wart Pokoju" wykonali dzienny plan produkcyjny przeciętnie w 150 proc., ponadto 16 zespołów produkcyjnych szyło w ostatnich dn. sierpnia nićmi zaoszczędzonymi w ciągu całego miesiąca.

Liczne meldunki napłynęły również od robotników budowlanych. Robotnicy PPB nr VI w Szczecinie rozpoczęli dla uczczenia Kongresu budowę nowego szybkościowca.

Józef Stalin pozdrawia W. Czerwenkowa

SOFIA (PAP) W dniu 6 bm. premier rządu bułgarskiego i sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Wyłko Czerwenkow ukończył 50 lat. Dzienniki bułgarskie zamieszczają jego portrety i publikują depesze gratulacyjne. Cała prasa zamieściła telegram Józefa Stalina do Wyłko Czerwenkowa.

Telegram ten brzmi jak nast.

Pozdrawiam Was serdecznie w dniu Waszego 50-lecia. Zasyłam najlepsze życzenia zdrowia i sił dla dalszej owocnej pracy. dla szczęścia narodu bułgarskiego i bratniego sojuszu między naszymi krajami.

(—) Józef Stalin

I Międzynarodowy Raid Samochodów Ciężarowych



W dniu 5 września br. z Placu Zwycięstwa w Warszawie wystartowały samochody ciężarowe, biorące udział w Międzynarodowym Raidzie Techniczno-Doświadczalnym, organizowanym przez Polski Związek Motorowy. Jest to pierwsza tego rodzaju typu impreza na świecie. W raidzie udział biorą prócz polskich maszyn „Star 20" również doskonałe wozy ciężarowe czeskie „Skoda i „Praga" oraz węgierskie „Csapel". Na zdjęciu: Grupa kierowców i mechaników czeskich przed startem.

(Foto — Film Polski)

W Warszawie odbędą się uroczystości ku czci

Marcina Kasprzaka

szermierza internacjonalizmu proletariackiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 8 września br., mija 45 lat od chwili stracenia jednego z najlepszych synów polskiej klasy robotniczej, nieugiętego bojownika sprawy mas pracujących, czołowego szermierza internacjonalizmu proletariackiego — Marcina Kasprzaka.

Ku czci jego pamięci zostanie dnia 9 bm. o godz. 14 odsłonięta tablica pamiątkowa na domu przy ul. Dworskiej róg Karolkowej, gdzie Marcin Kasprzak 27 kwietnia 1904 r., zaskoczony przez policję przy składaniu odezwy 1-Majowej, stawił zbrojny opór, zabijając na miejscu 4 żandarmów carskich. Kasprzak został aresztowany i następnie skazany na śmierć. Ale strzały jego były sygnałem do powstań zbrojnych proletariatu polskiego, który w ścisłej solidarności z robotnikami rosyjskimi walczył w 1905 r. przeciwko caratowi i rodzimej burżuazji.

Rada Bezpieczeństwa odrzuca pokojową rezolucję ZSRR w sprawie uregulowania konfliktu w Korei

NOWY JORK (PAP). 6 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą wojny w Korei.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego, delegat radziecki Malik zwrócił się do przewodniczącego Rady — Jebba — z wnioskiem o odczytanie noty rządu radzieckiego do rządu St. Zjednoczonych, dotyczącej niesprowokowanego ataku 11 pościgowców amerykańskich na nieuzbrojony radziecki samolot ćwiczebny.

Po odczytaniu noty zabrał głos delegat radziecki Malik, podkreślając, że nota rządu radzieckiego jest skierowana nie do Rady Bezpieczeństwa, lecz do rządu Stanów Zjednoczonych, który jest odpowiedzialny za działanie swych sił zbrojnych.

Delegat amerykański Austin usiłował odpowiedzialność za atak na samolot radziecki przerzucić na ONZ.

W odpowiedzi delegatowi USA, Malik podkreślił, że odpowiedzialność za strącenie nieuzbrojonego radzieckiego samolotu ćwiczebnego, tak samo jak za wszystkie działania amerykańskich władz wojskowych, ponosi wyłącznie rząd USA i sprawa ta nie ma nic wspólnego z ONZ.

Przewodniczący Jebb zaproponował zakończenie rozpoczętej na poprzednich posiedzeniach dyskusji w sprawie rezolucji Zw. Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, dotyczących wydarzeń w Korei.

W dyskusji zabrał też głos przedstawiciel kliki lisynmanowskiej Czen, wyrażając „nadzieję, że członkowie Rady Bezpieczeństwa poprą rezolucję amerykańską i odrzucą rezolucję Zw. Radzieckiego".

Malik zażądał głosu i stwierdził, że chociaż Czen bierze bezprawnie udział w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, to nie upoważnia go to bynajmniej do składania oświadczeń i do wypowiadania swego zdania o projektach rezolucji. Malik podkreślił, że zdanie Czena nikogo nie interesuje. Malik zażądał następnie, by przeprowadzono głosowanie zarówno nad rezolucją amerykańską, jak i nad rezolucją Zw. Radzieckiego, zmierzającą do pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

♠ c. d. str. 2

Deklaracja Tymczasowej Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). Odbyło się tu XIX posiedzenie plenarne Tymczasowej Izby Ludowej NRD.

Erich Honecker w imieniu deputowanych — członków Zw. Wolnej Młodzieży Niemieckiej przedstawił do uchwalenia izbie deklarację, w której czytamy m. in.: Klika Adenauera-Schumachera na rozkaz swych panów wzywa do prześladowania i pozbawienia wolności młodych Niemców, którzy nie chcą być mięsem armatnim dla magnatów Wall Street, Niemców, którzy odddają wszystkie swe siły dla obrony pokoju. Przeszło 300 młodych Niemców - patriotów wtrącono do więzień. Adenauer, Schumacher i cała ich klika dokładają wszystkich sił, aby zaprzedać młode pokolenie marzącym o wojnie imperialistom, aby popchnąć naszą młodzież do nowej katastrofy.

Tymczasowa Izba Ludowa NRD w imieniu narodu niemieckiego kategorycznie protestuje przeciwko zbrodniczym planom złożenia w ofierze obcym interesom młodzieży niemieckiej. Tymczasowa Izba Ludowa zgłasza kategoryczny protest przeciwko zwolnieniu faszystowskich zbrodniarzy wojennych, przeciwko zakazowi zlotu 100 tys. młodych bojowników o pokój w Dortmundzie i przeciwko terrorystycznym represjom wobec miłującej pokój młodzieży w Niemczech Zach.

Izba Ludowa jednomyślnie poparła deklarację.

Wywiad PAP w Centr. Odzieżowej

Gotowa konfekcja

znajduje coraz więcej nabywców

ŁÓDŹ (PAP). W rozmowie z redaktorem gospodarczym PAP dyr. nacz. Centrali Odzieżowej Józef Kierski, stwierdził, iż w związku z rozpoczynającym się sezonem jesienno - zimowym Centrala szczególną uwagę zwróciła na konieczność odpowiedniego zaopatrzenia rynku w artykuły czyniące zadość potrzebom konsumentów.

We wrześniu i IV kwartale br. sklepy detaliczne handlu społecznego zostaną zaopatrzone planowo w bogate asortymenty różnorodnych artykułów jesienno - zimowych i zaopatrzenie to w porównaniu z rokiem ubiegłym, będzie znacznie większe.

Centrala Odzieżowa posiada w całym kraju ponad 120 placówek handlu detalicznego, w tym 6 wzorowo urządzonych domów odzieżowych Obroty tych placówek dzięki zwiększaniu asortymentu towarów, jak i szkoleniu personelu, stale rosną przekonując konsumentów o gotowej produkcji przemysłu państwowego. Przy wielu punktach sprzedaży Centrali Odzieżowej istnieją już warsztaty krawieckie, w których kupujący mogą dokonać niezbędnych poprawek zakupywanej odzieży.

Centrala Odzieżowa rozszerza sieć specjalnych sklepów guzikarskich i kapeluszniczych. Ilość koniecznych do przeprowadzenia przy zakupie konfekcji poprawek winna w najbliższym czasie ulec poważnemu zmniejszeniu. Opracowuje się bowiem coraz lepsze tabele rozmiarów wielkości, co umożliwi usunięcia dotychczasowych niedomagań na tym odcinku.

Omawiając sprawę cen konfekcji i dostosowania ich do możliwości nabywczych świata pracy, dyr. Kierski stwierdził, iż Centrala Odzieżowa dąży do dostarczania najlepszego towaru po jak najniżej skalkulowanych cenach. Np. garnitury męskie można nabyć w cenie od 8000 do 32.000 zł.

Różnice ceny spowodowane są ceną materiału, z którego uszyte są garnitury, płaszcze, kostiumy czy sukienki, a nie różnicami w wykonaniu, wszystkie bowiem garnitury i droższe i tańsze wykańcza się z równą troskliwością.

Działania wojenne w Korei

Rozgromiono dywizję lisynmanowców w Pohang

PEKIN (PAP). Ogłoszony w środę wieczorem w Phenian komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej donosi, że wojska ludowe nacierające na południu od Angang, zadały dotkliwe ciosy nieprzyjacielowi, który usiłował kontratakować i kontynuują ofensywę na południe. Nieprzyjaciel stracił na tym odcinku przeszło 200 zabitych i rannych i przeszło 100 jeńców oraz wiele sprzętu.

Kontynuują również natarcia oddziały armii ludowej, które wyzwoliły Waegwan, zadając potężne ciosy broniącemu się zaciekle nieprzyjacielowi na półn. zachód od Taegu. Podczas tych walk nieprzyjaciel stracił przeszło 500 zabitych i rannych i przeszło 100 jeńców.

Na wybrzeżu wschodnim trwa natarcie wojsk ludowych na południe od Pohang. 3-cia dywizja lisynmanowska która poniosła tam bardzo ciężkie straty, opuściła swe pozycje i cofnęła się na całym froncie.

W walkach w rejonie Pohang nieprzyjaciel stracił w ciągu ostatnich 10 dni ponad 6 tys. żołnierzy i oficerów zabitych i rannych oraz przeszło 500 jeńców. W ręce wojsk ludowych wpadły wielkie ilości sprzętu.

* * *

NOWY JORK (PAP). „International News Service" donosi, że podstawowa dywizja lisynmanowska, całkowicie rozgromiona w Pohang, straciła całe prawie swoje dowództwo. Dywizja ta znajduje się obecnie w kompletnym rozprzężeniu. Spośród 6 przydzielonych do tej dywizji doradców amerykańskich — 4 zaginęło.

Okrutny mord 3000 patriotów w Korei

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS. w okresie od 7 do 23 lipca żandarmi lisynmanowscy rozstrzelali przeszło 3 tys. patriotów koreańskich, znajdujących się w więzieniu w mieście Kwanczu.

7 lipca przed świtem do więzienia przybyli żandarmi i pod pretekstem przetransportowania więźniów do innej dzielnicy wyprowadzili ich przed gmach więzienia i rozstrzelali. Więźniowie nim dosięgły ich kule morderców wznieśli okrzyk: „Niech żyje Republika Ludowa", „Niech żyję Kim-Ir-Sen"!

Wielkie budownictwo pokojowe ZSRR

Elektrownie - giganty na Wołdze w toku budowy

Głosy prasy radzieckiej — Prace naukowców — Nowe miasto przemysłowe — Miniatura Kujbyszewhydrostoju.

MOSKWA (PAP). BUDOWA GIGANTYCZNYCH ELEKTROWNI WODNYCH NA WOŁDZE W POBLIŻU KUJBYSZEWA I STALINGRADU ZNAJDUJE SIĘ NADAL W CENTRUM ZAINTERESOWANIA SPOŁECZEŃSTWA RADZIECKIEGO. RÓWNIEŻ PRASA RADZIECKA POŚWIĘCA WIELE UWAGI BUDOWIE DWÓCH NAJWIĘKSZYCH ELEKTROWNI WODNYCH NA ŚWIECIE.

Wobec całego świata — pisze dziennik „Prawda" — naród radziecki występuje jako naród twórczy, realizujący wielkie plany przeobrażenia przyrody. Twórcza praca narodu radzieckiego jest pełnym natchnienia przykładem dla całej postępowej ludzkości w jej walce o wolne i szczęśliwe życie, o pokój na całym świecie.

Uchwały rządu radzieckiego o budowie elektrowni wodnych — czytamy w artykule wstępnym dziennika „Krasnyj Fłot" — wyrażają dążenia narodu radzieckiego do pokojowej i twórczej pracy.

Ludzie radzieccy wiedzą — pisze „Kdasnyj Fłot" — że w pokojowym współzawodnictwie dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego — zwycięży socjalizm.

Aktywny udział w realizacji historycznych uchwał rządu radzieckiego o przejściu na nowy system nawadniania oraz o budowie kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnych na Wołdze bierze Akademia Nauk ZSRR. Wybitni uczeni radzieccy, hydrologowie, gleboznawcy, geologowie i botanicy prowadzą zakrojone na szeroką skalę prace badawcze na terenach budowy elektrowni wodnych oraz w miejscach, na których przebiegać będą kanały nowych systemów irygacyjnych.

* * *

MOSKWA (PAP). Radzieckie zakłady przemysłowe otrzymały już zamówienia dla budujących się gigantycznych elektrowni wodnych na Wołdze

Z całego kraju przybywają codziennie na miejsce budowy olbrzymie grupy inżynierów, techników i robotników. W pobliżu budowy „Kujbyszewhydrostroju" powstaje nowe miasto przemysłowe. Upłynie niewiele czasu i powstanie tutaj olbrzymie miasto budowniczych z wielopiętrowymi gmachami, parkami. boiskami sportowymi, szkołami, szpitalami, teatrami itd. Wzdłuż prawego i lewego brzegu Wołgi buduje się dojazdowe linie kolejowe.

Transport kolejowy i wodny dostarcza już codziennie olbrzymich ilości ładunków z Uralu, Moskwy, Leningradu, Kijowa, Lwowa, Woroneża, Stalingradu i wielu innych miast. Leningradzkie zakłady „Elektrosiła" rozpoczynają produkcję super-potężnych turbin wodnych.

* * *

MOSKWA (PAP). W Moskiewskim Laboratorium Hydrotechnicznym skonstruowano w tych dniach funkcjonujący model kujbyszewskiej elektrowni wodnej. Model ten wykonany został w skali 1:340 naturalnej wielkości przyszłej elektrowni. Prototyp „Kujbyszewhydrostroju" obrazuje poglądowo gigantyczne rozmiary przyszłej elektrowni.

Z frontu walki o pokój

PEKIN (PAP). Jak donosi wietnamska agencja informacyjna, w północnej części centralnego Vietnamu odbył się wiec w obronie pokoju, na którym obecnych było przeszło 10 tysięcy osób. Wśród uczestników wiecu znajdowali się deputowani Zgromadzenia Narodowego, przedstawiciele organizacji ludowych, demokratyczni działacze jak również przedstawiciele ludności chińskiej i hinduskiej przebywającej w Vietnamie. Występujący na wiecu mówcy podkreślali znaczenie kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, znaczenie ruchu w obronie pokoju.

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker" donosi, że przeszło milion osób podpisało już petycję pokoju.

BERLIN (PAP). Centrala Niemieckich Wolnych Zw. Zaw., Zw. Wolnej Młodzieży Niemieckiej i szereg ministerstw NRD zaapelowało do młodzieży niemieckiej o wzięcie aktywnego udziału w III etapie współzawodnictwa produkcyjnego, które rozwinie się w okresie od 1 października 1950 r. do 31 marca 1951 r. pod hasłem: „Uczymy się, pracujemy i walczymy o pokój".

Rząd ZSRR stanowczo protestuje przeciwko nowej zbrodni amerykańskiego lotnictwa wojskowego

MOSKWA (PAP). Dnia 6 września min. Spraw Zagr. ZSRR A. Wyszyński przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych p. A. Kirka i wręczył mu nast. notę po uprzednim jej odczytaniu:

„Rząd ZSRR na podstawie sprawdzonych danych uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

W dniu 4 września o godz. 12 min. 44 czasu miejscowego dwusilnikowy samolot lotnictwa wojskowego ZSRR nie mający na pokładzie ani bomb ani torped i dokonujący lotu ćwiczebnego z Port-Arthura w kierunku wyspy Haiian-dao, leżącej w obrębie bazy morskiej Port-Arthura i znajdującej się w odległości 140 km od wybrzeży Korei, został bez żadnych podstaw lub powodów zaatakowany i ostrzelany przez 11 samolotów pościgowych lotnictwa wojskowego Stanów Zjednoczonych. W wyniku ataku samolot radziecki został zestrzelony i spadł płonąc do morza w odległości 8 km na południe od wyspy Haiian-dao.

Świadkami tego ataku pościgowców amerykańskich na samolot radzieckiego lotnictwa wojskowego były dwa inne samoloty radzieckie dokonujące lotu ćwiczebnego wraz ze strąconym samolotem, jak również radziecki posterunek służby obserwacji i łączności na wyspie Hajian-dao.

W celu zamaskowania tego niczym nieuzasadnionego ataku na samolot radziecki, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w ONZ puścił w obieg kłamliwą wersję, jakoby samolot radziecki przeleciał nad okrętem osłony i w jawnie wrogich zamiarach, skierował się wprost w ośrodek formacji samolotów Narodów Zjednoczonych oraz jakoby otworzył ogień na pościgowce amerykańskie.

W rzeczywistości jednak samolot radziecki nie tylko nie przelatywał nad okrętem amerykańskim, ale nawet do niego się nie zbliżał, znajdując się w odległości przeszło 10 km i dokonywał — jak już stwierdzono wyżej — lotu ćwiczebnego, nie strzelał do pościgowców amerykańskich i został strącony w wyniku nie spowodowanego niczym ataku 11 pościgowców amerykańskich.

Rząd Radziecki odrzuca kategorycznie wersję amerykańską i składa stanowczy protest wobec rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko zbrodni, dokonanej przez amerykańskie lotnictwo wojskowe.

Rząd Radziecki obciąża rząd Stanów Zjednoczonych całą odpowiedzialnością za zbrodnicze działania amerykańskich władz wojskowych, które splamiły się tym jaskrawym pogwałceniem uznanych powszechnie norm prawa międzynarodowego, i domaga się przeprowadzenia surowego śledztwa oraz ukarania osób odpowiedzialnych za wspomniany atak, jak również wynagrodzenia szkody, spowodowanej śmiercią załogi, złożonej z trzech lotników i zniszczeniem samolotu radzieckiego. Rząd Radziecki uważa tak że za konieczne zwrócić uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na poważne następstwa, jakie mogą mieć podobne działania amerykańskich władz wojskowych'.

* * *

Ambasador Stanów Zjednoczonych p. Kirk oświadczył, że amerykańskie siły zbrojne na obszarze Oceanu Spokojnego podlegają ONZ, że powyższa sprawa winna być rzekomo rozpatrywana w Organizacji Narodów Zjednoczonych a nie przez rząd Stanów Zjednoczonych i pod tym pretekstem odmówił przyjęcia noty.

Minister Wyszyński zwrócił uwagę p. Kirka na całkowitą bezpodstawność tego rodzaju motywacji, ponieważ incydent z 4 września nie pozostaje w żadnym związku z działaniami wojennymi w Korei. Ponieważ samolot radziecki został zestrzelony przez pościgowce amerykańskie, odpowiedzialność za ich działania spada wyłącznie na amerykańskie władze wojskowe, działające pod kontrolą rządu USA.

W tym samym dniu Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało powyższą notę do ambasady amerykańsiej w Moskwie.

Na rozkaz tajemniczego „führera"

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Express" ujawnia okoliczności tzw. „wyborów" w Południowo - Zachodniej Afryce. Podczas wyborów do parlamentu Unii Południowo - Afrykańskiej, wszyscy Niemcy, zamieszkujący w Południowo - Zachodniej Afryce, na rozkaz swego „führera", którego nazwisko jest trzymane w tajemnicy, — głosowali na partię premiera Malana.

Rada Bezpieczeństwa odrzuca pokojową rezolucję ZSRR

c.d. ze str. 1

Projekt rezolucji amerykańskiej — jak wiadomo — zmierza do rozszerzenia i wzmożenia wojny w Korei pod pretekstem jej „lokalizacji". Zw. Radziecki głosował przeciwko tej rezolucji, powodując tym samym jej odrzucenie, zgodnie z obowiązującą w Radzie Bezpieczeństwa zasadą jednomyślności delegacji wielkich mocarstw.

Za rezolucją głosowały delegacje USA, Anglii, Francji, Norwegii, Kuomintangu, Ekwadoru, Kuby, Egiptu i Indii. Delegat Jugosławii wstrzymał się od głosu.

Delegat radziecki Malik poprosił o głos i oświadczył, że pragnie pokrótce odpowiedzieć na przemówienie delegata Ekwadoru, które zawierało oszczerstwa przeciwko Zw Radzieckiemu i narodowi radzieckiemu. Malik zwrócił uwagę na oświadczenie Quevedo, że Zw. Radziecki gardzi rzekomo małymi krajami i nie liczy się z ich opinią. By sprostować mylną opinię delegata Ekwadoru, Malik zacytował oświadczenie Józefa Stalina, złożone wobec jednego z przywódców republikańskiej partii Stanów Zjednoczonych, Stassena, 9 kwietnia 1947 r. w sprawie krytyki ustrojów politycznych innych narodów. W oświadczeniu tym J. Stalin stwierdził ,że historia wykaże, jaki ustrój jest lepszy i że dla współpracy nie jest rzeczą konieczną, by narody miały jednakowe ustroje. Malik zacytował także oświadczenie Józefa Stalina na temat Finlandii z kwietnia 1948 roku w sprawie stanowiska Zw. Radzieckiego wobec małych krajów.

J. Stalin oświadczył wówczas m. in., że ludzie radzieccy uważają, iż każdy naród — obojętnie czy duży czy mały — posiada odrębne cechy specyficzne, właściwe tylko danemu a nie innemu narodowi. Te właśnie specyficzne cechy stanowią wkład, jaki wnosi każdy naród do kultury światowej.

Po wymianie uwag między Malikiem a Quevedo, przewodniczący Rady Jebb zarządził głosowanie nad projektem rezolucji radzieckiej, która zmierza — jak wiadomo — do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Przed głosowaniem Jebb zaproponował, by delegacja radziecka usunęła z projektu swej rezolucji zdanie, zawierające wniosek zaproszenia na posiedzenie Rady przedstawicieli narodu koreańskiego.

Malik odpowiedział na to, że delegacja radziecka domaga się przeprowadzenia głosowania nad projektem rezolucji w tej formie, w jakiej został on złożony.

Głosowanie zostało przeprowadzone, przy czym, pod presją delegacji Stanów Zjednoczonych, Rada Bezpieczeństwa odrzuciła rezolucję radziecką, zmierzającą do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Delegacja radziecka głosowała za rezolucją (Egipt i Jugosławia wstrzymały się od głosu). Pozostałe delegacje głosowały przeciwko rezolucji radzieckiej.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbyło się 7 bm.



107

Jest sam, jak palec. Samotność, zła, dokuczliwa samotność opadła nań brzemieniem przerastającym jego siły.

Wszyscy go opuścili. Żona, córka, syn. Zabrano mu cel i sens istnienia, zabierając tartak. Dzisiaj nie ulegało już wątpliwości, że tartaku nie odyzska. Tak, jak i dawniej będą śpiewać metalicznym poświstem stalowe piły, będzie pachniała na podwórzu żywica i rytmicznym ruchem będą się obracać naoliwione tłoki wielkiej maszyny. Tak, jak i dawniej o siwym brzasku będą szli przez tartaczną bramę robotnicy i będą jechały wozy, zaprzężone w silne, dobrze odżywione konie. Właściwie nic nie ulegnie zmianie. A jednak...

Dr Leopold Łęski przesunął językiem po opierzchłych wargach. Zmieni się dużo. Przyjdą inni ludzie, nadejdą inne czasy. Nic nie zdoła odwrócić porażki. To, o co walczył przez tyle lat, to, co było dlań wszystkim, co stanowiło cel jego życia — wymykało mu się z rąk. I nic nie mógł zrobić, by do tego nie dopuścić!

Uśmiechnął się sam do siebie. Gdyby zobaczył go ktoś w tej chwili — wstrząsnął by się ze zgrozy. Twarz dr. Łęskiego była blada, jak płótno, w oczach migotały mu jakieś dziwne ogniki.

Myśl, jaka doń przed kwadransem przyszła dojrzała i nabrała mocy. Zrozumiał, że już teraz nie zdoła jej odepchnąć.

— Innej drogi nie ma... — szepnął cicho i wstał z krzesła.

Zbliżała się godzina pierwsza. Mdłe światło lampy kładło na ścianach rozedrgane cienie. Za oknem stała ponura, nasiąknięta wilgocią noc.

— Nie ma innej drogi... — powtórzył z jakąś determinacją w głosie.

Założył swój stary płaszcz gabardinowy i kraciastą czapkę. Skierował się ku drzwiom.

W momencie, gdy naciskał klamkę — przypomniał sobie, że jest w... rannych pantoflach!

Tak był zdenerwowany i podniecony, że nawet początkowo tego nie zauważył.

Wrócił więc do pokoju i założył buty. Wiążąc sznurowadła, spostrzegł, że palce drżą mu febrycznie.

— Stałem się zbyt nerwowy... — szepnął pod nosem.

W całym domu panowała głęboka cisza. Żona, córka i Marylka spały.

Cichutko wyszedł na korytarz i otworzył drzwi, wiodące do ogrodu.

Deszcz przestał padać, lecz noc była ciemna i wilgotna. Posępne, chmurne niebo wisiało nisko nad dachami miasteczka. Stopy lgnęły w rozmiękłej ziemi.

Dr Łęski postawił kołnierz, nacisnął czapkę i ruszył w stronę małego, murowanego budynku. Z wysiłkiem odciągnął zardzewiałą zasuwę. Wszedł do środka.

Kiedyś, w dobrych, przedwojennych czasach, był tu garaż. Stała w nim lśniąca emalią „Lancia", która woziła pana doktora do Kielc, a nawet do tartaku i wzbudzała wielki podziw wśród mieszkańców Wierzbnika.

Jedynym śladem, jaki po tej „Lanci" został było kilka porzuconych w kącie kluczy i jeden, czy dwa karnistry.

Garaż przemienił się w rupieciarnię, w zatęchły skład starych, w większości zupełnie bezużytecznych gratów. Stały tu puste beczki, walały się butelki, na cementowej podłodze czerniała kupa starego żelastwa.

Łęski wyjął z kieszeni latarkę. Wątła smuga światła rozcięła mrok. Blask pełzał po zardzewiałych puszkach, omiatał mroczne kąty, wydobywał z ciemności kontury różnorodnych rupieci.

Wreszcie latarka zgasła. Znalazł.

Po omacku zbliżył się do ciemniejącej naprzeciw ściany i z wysiłkiem przygiął plecy. Od razu wyczuł ostrą, specyficzną woń nafty.

Uśmiechnął się do siebie, gorzkim, mściwym uśmiechem.

Ręką odnalazł w ciemnościach blaszany karnister. Dźwignął go z wysiłkiem. Nie sądził, że będzie aż tak ciężki. Przez chwilę zastanawiał się, czy nie należałoby wylać z połowę jego zawartości — ale zrezygnował z tego zamiaru.

Po paru sekundach opuścił garaż. Znowu przeraźliwie pisnęła zardzewiała zasuwa.

Celowo nie skierował się ku furtce i nie poszedł szosą. Zbyt był ostrożny.

Za garażem, w wiadomym sobie miejscu przelazł przez parkan, który na tym odcinku był w wielu punktach dziurawy i zniszczony i znalazł się na torfiastej łące.

Pod nogami chlupała woda. Z wysiłkiem ruszył naprzód.

Karnister ciążył nieznośnie. Co parę metrów przystawał i odpoczywał. Potem brnął dalej. Szedł wolno, chybocząc się z boku na bok. Ustawicznie zmieniał rękę. Raz niósł karnister w lewej, raz w prawej. Zasapał się wkrótce i zmęczył. Odpoczynki poczęły się przedłużać. Drobne krople potu wybiegły mu na czoło, buty przemiękły. Serce biło przyśpieszonym, gorączkowym tętnem.

Mniej więcej w połowie drogi poczuł, że zabrakło mu sił. Nie zważając na to, że ziemia jest mokra — usiadł w miejscu, w którym się zatrzymał. Oddychał ciężko, jak ryba, wydobyta z wody. Było mu gorąco, niczym w skwarne, lipcowe południe.

Po paru minutach dźwignął się znowu.

Tradycyjne uczucia przyjaźni, jakie bułgarski naród żywił zawsze w stosunku do Rosji znane są każdemu, kto zapoznał się z historią słowiańskich państw, a Bułgarii w szczególności. W końcu ubiegłego stulecia spojrzenia wszystkich Bułgarów kierowały się ku Rosji i wszystkie bułgarskie serca oczekiwały od niej pomocy i wyzwolenia spod pięciowiekowego jarzma tureckiego,

O, Rosjo, jak pociąga nas
Twe imię święte, drogie, miłe,
Które wśród mroków nam świeciło,
Nadzieją było w ciężki czas!

Tak pisał o Rosji znakomity poeta i pisarz bułgarski Iwan Wazow, którego stuletnią rocznicę urodzin obchodzi w tym roku cała Bułgaria. I rzeczywiście — nadzieje pokładane wówczas w Rosji zostały spełnione. W roku 1878 armia rosyjska rozgromiła Turków, przynosząc Bułgarii długooczekiwane, męką i potokami krwi poprzedzone, wyzwolenie.

Ale historia lubi się powtarzać. W roku 1944 Armia Czerwona staje się oswobodzicielką braterskiego bułgarskiego narodu spod ucisku faszyzmu. Dzień 9 września — dzień wyzwolenia — staje się Narodowym Świętem Bułgarskiej Republiki Ludowej. Tę radosną chwilę jednak poprzedziły chwile trwogi i niepokoju, kiedy trzy dni przed tym Związek Radziecki wypowiedział wojnę ówczesnej Bułgarii, jeszcze okupowanej przez Niemców i klikę ich faszystowskich zwolenników. Lecz te trzy dni zadecydowały o losie Bułgarii i o jej historii. Naród bułgarski, wierny swej przyjaźni i tradycji, obrócił się przeciw najeźdźcom i nadchodzące wojska radzieckie witał nie jako wrogów, lecz jako braci, niosących wolność.

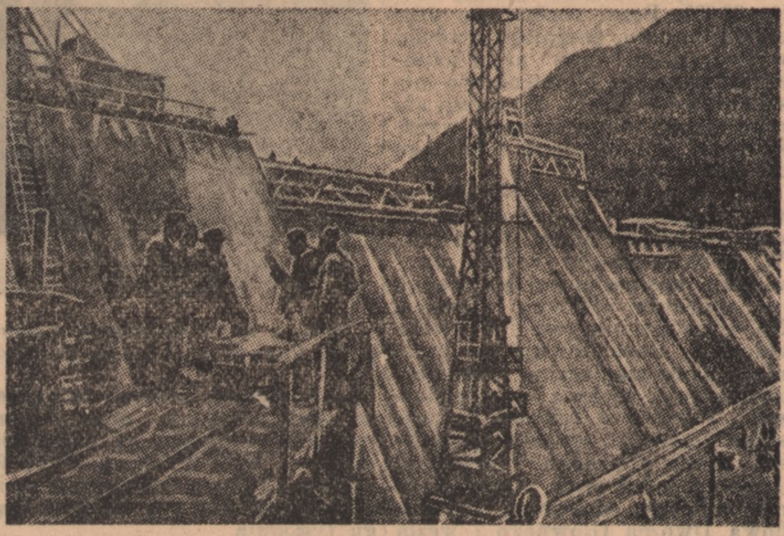
Ten właśnie historyczny moment wkroczenia Armii Radzieckiej na terytorium Bułgarii, opisuje znana poetka bułgarska Dora Gabe, b. attaché kulturalny przy Ambasadzie Bułgarii w Polsce. Tytuł „Wnukowie" mówi sam za siebie. **Ci bowiem, co przyszli teraz, niosąc Bułgarii wyzwolenie, byli wnukami owych dzielnych żołnierzy, którzy w roku 1878 tak samo zwycięsko wkroczyli do uciskanej i gnębionej przez wroga Bułgarii.**



Młodzież bułgarska w dniu dożynek.

W rocznicę wyzwolenia Bułgarii

Historyczny moment



Ludowa Republika Bułgarii rozbudowuje w szybkim tempie swój przemysł. W bieżącym roku największy wysiłek skierowany został na budowę nowego miasta przemysłowego w centralnej Bułgarii — Dymitrowgradu. Na zdjęciu: budowa olbrzymiej tamy wodnej, obok której stanie elektrownia zasilająca w prąd wielkie połacie słabo dotąd zelektryfikowanego kraju.

DORA GABE

Wnukowie

Huczą motory i za rzędem rząd
Nadchodzą nowi ludzie z wrzawą i hałasem.
Na piersiach ich widnieje sierp i młot,
Nad czołem ich szkarłatna płonie gwiazda.

Z północy idą. Ogień pcha ich, gniew
Zwycięstwem płoną, zemsta naprzód woła
I nagle stają. Ale stanął wpierw
Wysoki mąż, zdziwiony patrząc wkoło.

Do dzisiaj obcy i nieznany lud
Podaje kwiaty, wita solą, chlebem...
Wokoło przestrzeń a daleko wprzód
Skalisty Bałkan czołem wsparł się w niebo.

„— Narodzie ufny! Kim jesteście wy?
Nie znacie zemsty, ani gniewu mego?
Skąd taka radość w waszych oczach lśni,
Dlaczego mnie witacie jak równego?"

— Żołnierze, zdobni w gwiazdę, młot i sierp!
Krew nasza pomni waszych dziadów męstwo,
Proch kości ich z tą ziemią zmieszał się,
Która pamięta wszystkie ich zwycięstwa!

Spiżowy dzwon w owe radosne dni
W zwycięskich hymnach pieśnią w świat się wylał,
I buchnął ogień, który w sercach tlił,
Czekając pół stulecia na tę chwilę!

Legendą o was żyła nasza myśl,
Ciężarem drogim naszej krwiście byli!
Witajcie nam pod naszym niebem dziś!
W najcięższej znowu nam witajcie chwili!"

I nagle — cud: opadła męża dłoń,
I inny ogień oczy mu rozjaśnił.
I szum, jak rzeka wylał się na błoń;
Braterskie słowa, szczere i przyjazne...

O, mało było tylko dwojga rąk,
By objąć wszystkich odrodzonych braci!
Jak mogło serce zmieścić radość swą
Gdy w jednej chwili z wroga jest przyjaciel?

I znowu szereg za szeregiem wstał,
Gdy, strojny w kwiaty, żołnierz już odpoczął...
Bez końca szli. Z północy, gdzie Bajkał, —
Na zachód mając obrócone oczy! —

Więcej węgla, więcej maszyn, więcej tkanin!
Zwiększając produkcję, wykonując przedterminowo plany, wzmagamy nasz wkład w WALCE o POKOJ

MARIA BORUNIOWA

TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY — 44

Wtedy to już będzie po „krzyku".

— Zastanawialiśmy się głęboko nad tym, czy to może w ogóle dotyczyć harcerzy? Może Mityka trzyma kogoś na komornem? A może coś komuś wydzierżawił? I ten ktoś nie chce się wynieść? Więc zapytaliśmy Witka, czy Mityka nie ma jakiej innej jeszcze ziemi, ale Witek mówił, że nic o tym nie wie. Wie, że jest tylko ta jedna zagroda. Wtedy spytałem:

— A twój ojciec należy do tego majątku?

— Nie.

— Nie ma ani kawałka ziemi?

— Witek mówił, że nieboszczyk dziadek kazał im dać połowę ziemi i pieniędzy na pobudowanie, ale stryj się z ojcem Witka targował, że nie będzie dzielił gospodarki, że ich spłaci. Ale nic nie spłacił. Ojciec Witka musiał pojechać do miasta i tam poszukać sobie pracę, a chłopca zostawił na wsi. Nie chciał brata podawać do sądu w sprawie ziemi, tylko się martwił i ze zgryzoty zaczął pić wódkę.

— Biedny ten Wituś — wtrąciła odruchowo Ziuta.

— To, mniej więcej, byłoby wszystko, co wiemy nowego — zakończył Jurek.

— A w bunkrze nie byliście? — zagadnęła Jurka Janka.

— Oczywiście — byliśmy.

— I co?

— Tam też są zatarte ślady... Ten pokój otwarty. — Kłódki już nie ma... Jakieś stare graciska i sienniki tam leżą... Zresztą nic osobliwego.

— Musimy się jeszcze razem wybrać i szczegółowo przemyszkować — zapaliła się Ziuta.

— No my też tam coś mamy do gadania — wtrącił komendant. — Ale na razie, o tym wszystkim sza. Pamiętajcie.

— Dla nas to było i jest wielkim sekretem. Tylko zastępowe są wtajemniczone — objaśniła Hanka.

— Zatem, moi kochani, doszliśmy do porozumienia. Od dziś „zawieramy sojusz". Słowem — wspólnie pracujemy nad wykryciem prawdy. Oczywiście musimy być w ścisłym kontakcie. Mam nadzieję, że szybko dojdziemy do kłębka. Zresztą mam do was zaufanie.

— Zaufanie? — podchwyciła z westchnieniem Ziuta. — do nas? Do tych, które tak „dziko" postąpiły?

— No niby tak... — Za Karskiego mam do was żal, ale rozbrajacie mnie swoją pracą społeczną na terenie naszej okolicy.

— Śmiejecie się z nas?

— Nie. Najpoważniej w świecie mówię wam, że mam dla was uznanie za ten kurs dla analfabetów. Za odświeżenie, udekorowanie i zbiórkę książek dla tutejszej świetlicy. Już nie jeden z mieszkańców naszej wioski złożył swój prawdziwy podpis, nie krzyżykami. A ta gazetka ścienna, też ładnie wypadła!

— Przestańcie komendancie, bo zaczynamy się czerwienić! — przerwała mu Hanka śmiejąc się z zadowoleniem. — No, czas żebyśmy wreszcie stąd się wynieśli

ŚWIATEK DZIECIĘCY

Rok 6 Nr 29 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | 8 9.1950

My, dzieci, wierzymy, że obronicie Pokój!

mówiła w Waszym imieniu Grażyna Filipczak

Przez dwa dni obradowało w Warszawie, w pięknie przystrojonym gmachu 1360 delegatów z całej Polski. Zastanawiali się nad tym, jak trzeba postępować i co należy czynić, by już nigdy więcej nie było wojny, by nigdy więcej nie niszczono miast i nie palono wiosek. W wielkiej sali zebrali się różni ludzie. Księża i nauczyciele, kobiety i mężczyźni, lekarze i sportowcy, starcy i młodzież. Zniknęły wszystkie różnice. Ludzi tych łączyło jedno — niezłomna chęć utrzymania pokoju, nienawiść do wojny. Prócz nich byli na sali nasi przyjaciele z zagranicy, delegowani przez wiele milionów ludzi. Była więc słynna pisarka Wanda Wasilewska, był pisarz radziecki Aleksander Korniejczuk, była młodzież z Korei i z Vietnamu.

I były polskie, warszawskie dzieci. Kiedy weszły na salę — wszyscy delegaci wstali z miejsc i poczęli bić oklaski. A na wspaniale ozdobionej mównicy stanęła Wasza rówieśniczka, dwunastoletnia Grażyna Filipczak z Warszawy i wi imieniu setek tysięcy polskich dzieci pozdrowiła Kongres, życząc delegatom pomyślnych obrad, życząc im zwycięstwa.

„My, dzieci wierzymy, że obronicie Pokój"! — zawołała mała Grażyna. I znowu sala zatrzęsła się od oklasków.

Was nie było na Kongresie. W dniu tym rozpoczęłyście nowy rok szkolny. Przemawiała za Was Grażyna Filipczak. Ona była Waszą delegatką. Kiedy wszyscy wstali z miejsc i zaczęli wiwatować na Waszą cześć, udowodnili tym, że liczą na Was i wiedzą, że Wy także pragniecie Pokoju, a nienawidzicie wojny.

Uchwały Kongresu obowiązują i Was, bo i Wy byłyście na Kongresie reprezentowane. Zapoznajcie się więc z nimi w domu, lub szkole i pamiętajcie, że chociaż Kongres się skończył, lecz walka o pokój trwa, na całym świecie.



GRAŻYNA FILIPCZAK uczennica I Szkoły Podstawowej TPD w Warszawie

List z Torunia

Miasto przyszłości



Stary, patyną wieków okryty Ratusz na rynku toruńskim i pomnik Kopernika „co zatrzymał słońce, a poruszył ziemię".

Toruń, w sierpniu.

Życie starego grodu Kopernika płynie miarowym nurtem, podobnie jak ciche fale Wisły, w której toni przeglądają się wspaniałe masywy i wieżyce świątyń toruńskich, stare mury i forty warownego zamku krzyżackiego. W modrych falach Wisły przeglądają się gigantyczne łuki konstrukcji dwóch mostów żelaznych, zbudowanych w ciągu ostatnich 2 lat w miejsce zburzonych przez najeźdźcę hitlerowskiego. W lustrze Wisły odbija się piękna panorama miasta przybranego kwieciem i zielenią...

Toruń posiada piękne plantacje, skwery parki i kwietniki. Jest to miasto ogrodów i ogrodników. Znajduje się tu ponad 70 zakładów ogrodniczych, społecznych i prywatnych. Toruń jest znany jako miasto produkujące najpiękniejsze kwiaty i w największej ilości gdyż na ogólną produkcję kwiatów w Polsce — Toruń produkuje ponad 25 proc. Piękny zielony i ukwiecony bilans — stawia Stary Gród Kopernika na drugim miejscu po Norymberdze, miasta najpiękniej i najbogaciej zadrzewionego i ukwieconego w Europie. Taka ocenę wydał o Toruniu inż. Fidler — inspektor ogrodnictwa pomorskiego.

Dzisiejszy Toruń staje się ośrodkiem naukowym i przemysłowym Wielkiego Pomorza. Toruń jest dumny z tego, że w jego murach ulokowała się najmłodsza Wszechnica im. Mikołaja Kopernika, z wydziałami prawno-ekonomicznym, przyrodniczym, humanistycznym i sztuk pięknych.

Dalsza rozbudowa naszej uczelni przewiduje wydziały: lekarski, farmaceutyczny, agronomiczny, astronomiczny. Liczba młodzieży studiującej na UMK 3.500 wzrośnie w dwójnasób przy uruchomieniu wszystkich wydziałów.

Obok uniwersytetu istnieje cała sieć szkół średnich ogólnokształcących zawodowych i podstawowych. Ilość szkół wzrosła w stosunku do 1939 r. o 100 proc. Dalsza rozbudowa szkolnictwa przewidziana planem 6-letnim, obejmuje zasięgiem nauczania ponad 30 tys. młodzieży.

Toruń liczy sobie 725 lat. Liczba jego mieszkańców w stosunku do okresu przedwojennego wzrosła o 20 tys. osób, do ogólnej liczby 83.000. Przez rozbudowę przemysłu, handlu, średniej i drobnej wytwórczości, oraz przez zapoczątkowane już budownictwo mieszkaniowe — liczba obywateli starego grodu nadwiślanego wzrośnie pod koniec planu 6-letniego do 140.000 osób.

Jak w całej Polsce — tak i tu wre planowa i wzmożona praca nad realizacją planu 6-letniego. W szybkim tempie rosną mury giganta nastawionego na produkcję aparatów niskiego napięcia. Na wykończeniu jest już wielka chłodnia. Rozbudowuje się rzeźnia z nastawieniem na produkcję dwukrotnie większa od dzisiejszej. Państwowe Zakłady Przemysłowe, „Atra", zakłady przemysłu poligraficznego, przemysł drzewny, spożywczy, maszynowo-mechaniczny, odzieżowy. Przebudowa Dworca Głównego i węzła kolejowego, wzmożony ruch towarowy i pasażerski — wyrażający się w przelocie 90 par pociągów na dobę przez Toruń — to są zwiastuny rozpoczętego dzieła planu 6-letniego.



Jeden z wyrazów bogatej historii grodu Kopernika — Brama Mostowa.

Sprawdzianem naszych osiągnięć za okres miniony, oraz planem naszych zamierzeń na najbliższe lata — była wystawa planu 6-letniego, którą z ciekawością zwiedziło około 150 tys. osób w ciągu tygodnia.

Naczelnym hasłem każdego obywatela starego — dzisiejszego Torunia i przyszłości — jest walka o realizację planu 6-letniego i walka o Pokój.

A. W.

„Polska – niezłomnym ogniwem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność — to nasze główne zadanie w walce o pokój!"

W krzywym zwierciadle

O tym, że nie wolno kupować i zbywać na wolnym rynku pieniędzy zagranicznych, wie każdy kupiec, chociaż nie każdy uważa za potrzebne pamiętać o obowiązujących ustawach i przepisach w wypadkach możliwości dużego zarobku.

Pewien sprzątacz wagonów wdał się z jednym z podróżnych pociągu tranzytowego w rozmowę i kupił od niego duży pierścionek z równie dużym białym oczkiem. Oczko oprawione było w biały metal. Ponieważ pierścień przypominał pierścionki kupowane na jarmarkach i odpustach, sprzątacz stał się pośmiewiskiem swoich znajomych. Zmartwiony docinkami zdjął go z palca i udał się do grawera Kopijera z propozycją nabycia pierścionka. Gdy grawer zaproponował mu 30 tys. zł, sprytny sprzątacz zażądał 100.000 zł i o dziwo kwotę tę otrzymał. Z transakcji zadowolony był i sprzedający i nabywca. Szczególnie ten ostatni, gdyż nabył pieścień platynowy z kilkokaratowym brylantem, którego wartość wynosiła około 7 mil. zł. Kłopot jedynie był ten, że nikt z chętnych do nabycia w jego środowisku nie miał tyle pieniędzy. Zmartwiony grawer zetknął się wreszcie ze znajomym handlarzem Adamczykiem i sprzedał mu pieścionek za 280 złotych dolarów, sztabkę złota i 300.000 zł.

I znowu z transakcji byli zadowoleni i sprzedający i kupujący. Tylko, że radość ich nie trwała długo. O niebywałych kolejach pierścionka „odpustowego" dowiedziały się władze ochrony skarbowej, dolary skonfiskowały, a kontrahentów nielegalnej transakcji dolarowej pociągnęli do odpowiedzialności sądowej. Tu im łagodnie przypomniano obowiązujące ustawy i dla lepszego „memento" skazano każdego na pół roku więzienia. (e).

Chleb wyplekany przez piekarzy krakowskich jest bardzo smaczny, chociaż ciężkostrawny. Drugim minusem tego chleba są dodatki, które wcale nie cieszą konsumentów, a raczej, grzecznie mówiąc, wprawiają ich w niemałe zakłopotanie.

Oto jedna z klientek w bochenku chleba kupionym w piekarni przy ul. Krótkiej 5 znalazła kawałki szkła i znalazła się w przysłowiowej kropce. Co robić z tym fantem? Prawdopodobnie chleb ten przeznaczony był dla jakiegoś połykacza szkła i trafił do niej przypadkowo. Właściciel piekarni winien więcej jej zdaniem uważać przy sprzedaży chleba oraz używać szkła mniej grubego i czystego. Szkło w zakupionym chlebie było brudne i mogło by połykaczowi poważnie zaszkodzić. Bochenek chleba oczekuje na właściciela.

Równie smakowity chleb zakupił w piekarni PSS nr 7 inny obywatel. Ten dla odmiany znalazł w bochenku... plasterek na odciski.

Zmartwiony piekarz, który prawdopodobnie miesi chleb nóżkami, może zgłosić się do nabywcy po odbiór zguby. (e).

Konkurs p. t.

Warszawa - nasza stolica



Kochane dzieci! Pisaliśmy Wam w poprzednim numerze o konkursie pt. „Warszawa nasza stolica". Konkurs polega na tym, by z widoków Warszawy odgadnąć, co zdjęcie przedstawia i opisać, jak się nasza Stolica dźwiga z ruin.

Dzisiaj reprodukujemy jeden z widoków Warszawy.

Co to zdjęcie przedstawia?

Dla zabawy — do zabawy

Mili przyjaciele

Podałem Wam wskazówki sporządzenia albumów. Dziś polecam Wam zrobić z ilustrowanych pocztówek grę „składankę".

Wybierzcie ładne kartki, przedstawiające wiele przedmiotów. Nie potrzebują być równej treści. Postąpcie z nimi, jak z kartkami do albumu, tylko ich nie dziurkujcie.

Potnijcie je na niezbyt małe trókąty i czworoboki. Każdy komplet umieśćcie w osobnej torebce, lub osobnym pudełeczku (może być od papierosów, wypalonych oczywiście nie przez Was, tylko przez dorosłych). Przed rozpoczęciem gry należy zmieszać części. Nauczy Was ta gra cierpliwości i spostrzegawczości.

Piękną i pożyteczną rzeczą są książki z obrazkami, które jednak w rękach najmłodszych „czytelników" wnet kończą swój „żywot". Toteż zaradźcie temu i zabierzcie się do „wydawnictwa". Złóżcie książeczki z kartek, przedstawiających zwłaszcza przyrodę, rośliny, zwierzęta i człowieka.

Sprawicie wielką radość: sobie swą pożyteczną i przyjemną pracą, rodzeństwu piękną, miłą książeczką.

Przyjaciel.

ROZWIĄZANIE SZARADY

z nr 27: **So-bies-ki**

Nagrodę za trafne rozwiązanie otrzymała Ewa Bytomska Bydgoszcz i W. Cegielski — Poznań.

Czy, wiecie że...

Największy pająk na świecie ma ponad 20 centymetrów długości. Żyje on w Guyanie i Brazylii i znany jest pod terminem naukowym: Titanicus giganticus — gigantyczny tytan.

*

Za pomocą nowoczesnych aparatów filmowych i fotograficznych można stwierdzić ilość uderzeń skrzydłami u owadów i ptaków. Szerszeń porusza skrzydłami 240, pszczoła 220, a mucha 160 razy na sekundę. Ptaki stoją daleko w tyle za owadami, bo np. koliber ma tylko 50, a mewa — 15 uderzeń skrzydłami na sekundę.

*

Słynny mur chiński, gigantyczna budowla wszystkich czasów, został zbudowany w ciągu 10 lat. Mur ma około 2500 km długości, a 5 m na górnej, 8 m na dolnej stronie — grubości. Co 200 metrów mur przerwany jest wysoką na 15 metrów strażnicą.

*

Pewien naukowiec wyliczył, iż jedna para królików zdolna jest — w specjalnie korzystnych warunkach — mieć w ciągu 3 lat 13 milionów potomków.

*

Buty i wierzchnie okrycie eskimosów sporządzone są przeważnie z skóry łososiów, tak iż okrycia te są tak samo wodoodporne jak guma.

*

Odczuwający pragnienie wielbłąd zdolny jest wypić od razu 100 litrów wody. Za to jest w stanie maszerować przez 5 dni przez pustynię, bez wypicia jednej kropli wody.



Młodzi przyjaciele piszą

J. Bielawski z Golubia opisał nam swego czasu wycieczkę szkolną do Warszawy. Opis ten, ze względu na jego aktualność zamieszczamy poniżej:

KOCHANY ŚWIATKU!

Nasza szkoła była z wycieczką 3 dni w Warszawie. Z wielkim zdziwieniem patrzyliśmy na odbudowującą się stolicę, która legła w gruzach w czasie ostatniej wojny. Nie zapomnieliśmy jednak o jej losie, nie zapomniały również dzieci, zapisując się z chęcią do kółek „Odbudowy Warszawy". Również i z tych drobnych składek powstała trasa W-Z, osiedle robotnicze i wiele innych budowli. Trasa W-Z, to dzieło milionów rąk i myśl milionów mózgów. Odbudowę umożliwia nam pokój i dlatego w walkę o pokój włożymy wszystkie swoje siły.

Wycieczka pozostawiła na nas duże wrażenie i skoro szkoła nasza zorganizuje znowu wycieczkę, nic mnie nie powstrzyma, by znowu zobaczyć Warszawę i podziwiać dalszy jej rozwój.

Rozrywki umysłowe

Uzupełnianka

W pozostałe puste kratki wpisać wyrazy, według podanego znaczenia:

1. Krzew kolczasty z jadalnymi owocami;
2. imię żeńskie;
3. ptak o ładnym upierzeniu;
4. mebel;
5. mieszkaniec jednego z krajów europejskich;
6. dopływ Wisły.

Zbider (Bydgoszcz).

Kalendarzyk

Piątek, 8 września 1950 r.
Katolicki: Nestora, Teofila
Słowiański: Radosławy

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 33-41, 33-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24-29

Wyjaśnienie

Związek Samopomocy Chłopskiej. Oddział Wojewódzki w Bydgoszczy prosił nas o zamieszczenie wyjaśnienia, dotyczącego felietonu pt. „Przykra sprawa", drukowanego w naszym piśmie a omawiającego stosunki, panujące w „Restauracji Leśnej" w Smukale.

Otóż Zw. Sam. Chł. — wbrew twierdzeniu autora felietonu — nie prowadzi wyżej wymienionej restauracji. Zw. Sam. Chł. nie prowadzi żadnych restauracji. Restauracja w Smukale prowadzona jest przez Gm. Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska". Zw. Sam. Chł. pełni jednak rolę czynnika kontrolującego i uważa się odpowiedzialnym za pracę Gminnych Spółdzielni.

W sprawie, którą poruszał nasz felieton, prowadzi się obecnie dochodzenie.

Sklep komisowy z meblami powstanie przy ul. Długiej

Na zobowiązanie lipcowe pracownicy MHD w Bydgoszczy postanowili uruchomić sklep komisowy, brak którego było w naszym mieście. Dziś minęły już dwa miesiące od chwili otwarcia sklepu komisowego MHD przy ul. Dworcowej. Towary do sklepu są dostarczane jak i wykupywane przez publiczność a także firmy państwowe i prywatne. Niskie ceny towaru ustala kierownictwo sklepu wspólnie z oddającym w komis. Za sprzedaż towaru zostaje odciągnięte 12 proc., a od towaru luksusowego 20 proc. od całkowitej ceny na rzecz MHD. O popularności sklepu świadczą tłumy bydgoskiego świata pracy, które przewijają się przez sklep w ciągu dnia. W najbliższym czasie zostanie otwartych jeszcze kilka takich sklepów w różnych dzielnicach miasta. Również przy ul. Długiej powstanie komisowy sklep MHD z meblami.

(x)

Komunikaty

Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy podaje do publicznej wiadomości, iż z powodu mających odbyć się zawodów kajakowych na rzece Brdzie w dniu 10 bm., wstrzymuje w dniu tym od godz. 13 — 15,30 wszelki ruch statków, barek, łodzi sportowych itp. na rzece Brdzie na odcinku od śluzy nr 20 w Bydgoszczy do Gazowni Miejskiej.

Komisja Cennikowa przy Prezydium MRN zawiadamia, że ważność cennika cen maksymalnych na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby obowiązującego od 15 lipca 1950 r. z uwzględnieniem dotychczas wprowadzonych zmian — przedłuża się na dalszy okres.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wzywa wszystkie instytucie państwowe oraz wszystkie przedsiębiorstwa, aby pobrały w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (Ratusz) pokój 12 znaczki na Odbudowę Warszawy dla rozprowadzenia ich przy wszelkich usługach i świadczeniach.

Akcja WA — najważniejsza!

20.000 analfabetów czeka jeszcze na naukę!

Stosunkowo niedawno na łamach naszego pisma podawaliśmy krytyczną ocenę dotychczasowej akcji walki z analfabetyzmem na terenie woj. bydgoskiego.

Akcja „WA" — jak się ją powszechnie w skrócie nazywa — to jedna z najważniejszych akcji przedsiębranych na terenie naszego państwa. Bo tak — jak akcja „W" buduje zdrowie fizyczne narodu, tak akcja „WA" potęguje jego siłę moralną, powiedziałbym nawet więcej: tworzy naród świadomy swych celów, swych zadań i swej ideologii.

Nie obchodzą nas w tej chwili liczby globalne — na terenie całego państwa. Niech każdy odpowiada za siebie. Nie od rzeczy byłoby jednak dzisiaj — w przededniu rozpoczęcia nowej kampanii jesienno - zimowej WA — przyjrzeć się liczbom obrazującym dorobek naszego województwa i naszego miasta w tej akcji. Dorobek — którego nie powinniśmy się może wstydzić, ale którym i nie możemy się — niestety — chlubić!

W czasie rejestracji w okresie minionej jesieni przeprowadzanej — jak to już pamiętamy zapewne — kilkakrotnie zarejestrowano na terenie województwa ca 55.590 analfabetów. Ponieważ jednak przeszło 20 tys. stanowią ludzie którzy już przekroczyli 50 rok życia i którzy na wszelkie namowy mają piękną wymówkę, że „bliżej już im do grobu niż do ławki szkolnej" — zadecydowano akcją nauczania objąć 33.356 osób. W rzeczywistości jednak 1500 kursów objęło coś około 27 tys. analfabetów. Liczba ta jak to sami widzimy — nie była idealna, ale nie byłaby najgorsza gdyby...

A właśnie, gdyby nie to „gdyby"! Zaczęło naukę 27 tys. — skończyło do kłacnie 13.709 osób. Słowem wykonano zaledwie 41 proc. zakreślonego planu! I skutki tego są takie, że dziś, gdy rozpoczyna się nowa kampania akcji WA przed Wojewódzką Społeczną Komisją do Walki z Analfabetyzmem stoi znów cała potężna 20 tysięczna armia ludzi nie umiejących ani czytać ani pisać!

Nie będziemy tuh wyliczali wszystkich powiatów naszego województwa ani procentu wykonania podjętych przez nich zadań — krzywdą jednak stałoby się przemilczenie osiągnięć powiatu i miasta Inowrocławia. One to jedynie w woj. bydgoskim wykonały swe plany co do joty (Inowrocław - powiat na 1144 analfabetów zarejestrowanych do nauczania — wykształcił 1133, zaś Inowrocław - miasto — na 381 analfabetów zarejestrowanych wyszkoliło 371 osób). Stosunkowo dobrze stoją jeszcze powiaty Żnin i Brodnica (po 80 proc. wykonania planu) oraz Chojnice (3 miejsce) i Mogilno (60 proc. wykonania planu).

Czarną kartą sprawozdania Komisji do Walki z Analfabetyzmem są pozycje Włocławka i Bydgoszczy. We Włocławku np. na zarejestrowanych do nauki 1293 analfabetów ukończyło kursy zaledwie 237 osób, a 1056 nie potrafiło wytrwać do końca i rozpoczęło nie naukę od nowa w tym roku. Jeszcze straszniej przedstawia się sprawa w stolicy województwa, Bydgoszczy. Wprawdzie liczba zarejestrowanych do nauki analfabetów wynosiła zaledwie 519, ale kursy ukończyły z tego (aż wstyd pisać!)... 84 osoby. 435 osób rozpocznie w tych miesiącach naukę od nowa. Plan wykonano w 16 proc. i miasto znalazło się na 19. to znaczy ostatnim miejscu w województwie.

Czytelniku! Za dwa dni, w niedzielę w sali WRN odbędzie się wojewódzka konferencja w sprawie walki z analfabetyzmem. Być może i Ty w niej wezmiesz udział. Gdy zasiądziesz w sali obrad pomyśl o tym, cośmy po wyżej napisali. Akcja WA to jedna z najważniejszych akcji. Aby ją należycie przeprowadzić — trzeba ją przedtem dobrze przemyśleć i mieć dużo silnej woli do jej zrealizowania! (z).

Bezpłatny kurs racjonalnego żywienia

W ramach pierwszeństwa członków przed niečłonkami w korzystaniu z usług i świadczeń Spółdzielni, urządza Bydgoska Spółdzielnia Spożywców kurs racjonalnego żywienia dla członków BSS.

Kurs rozpoczyna się w dniu 14. bm. w sali Liceum Gospodarczego przy ul. Konarskiego 5, i odbywać się będzie trzy razy w tygodniu w godzinach od 18 do 21.

Zapisy na kurs za okazaniem legitymacji BSS i Ligi Kobiet przyjmuje Instuktoriat Pracy Kobiet przy BSS Al. 1 Maja 9, II ptr.

Z życia Str. Dem.

KOŁA GARBARNI I PKP W SZEREGACH STRONNICTWA

5 bm. w lokalu Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy przy Al. 1 Maja 13 odbyło się włączenie do Stronnictwa Demokratycznego Kół Pracowniczych b. Stronnictwa Pracy przy Garbarni i PKP w Bydgoszczy. Na zebraniu, na którym referat polityczny wygłosił prezes Koła Pracown. przy PKP J. Dalaszyński, referat organizacyjny wygłosił sekretarz Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego kol. A. Dończewski.

Referat polityczny opracowany był na wysokim poziomie, a w referacie organizacyjnym sekretarz PK SD kol. Dończewski zapoznał zebranych z uchwałami Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy z 8. 7. br. i Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego z 9. 7. br. oraz zapewnił wszystkich członków b. Stronnictwa Pracy, że w szeregach Stronnictwa Demokratycznego nie będą się czuli obco, że wszyscy członkowie będą ze szczerą koleżeńskością pracowali nad jak najszybszym zaaklimatyzowaniem się ich w szeregach Stronnictwa Demokratycznego.

Dalej referat organizacyjny wykazał wszystkie błędy popełnione przez członków b. SP jak również i przez członków SD oraz wskazał zebranym drogę, po której należy kroczyć w atmosferze zgody i wzajemnego zaufania w celu mobilizowania mas członkowskich do twórczej realizacji gigantycznego 6-letniego Planu Gospodarczego, na rzecz zapewnienia światu trwałego pokoju.

Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos posłowie Trzebiński Henryk i Czechowicz Eugeniusz, oraz większość zebranych na sali członków.

Pod koniec zebrania uzupełniono zarządy Kół Pracowniczych przez dokooptowanie nowych członków.

Nowowybrane zarządy, jak również członkowie Kół zobowiązali się pod sztandarami Stronnictwa Demokratycznego, wiernego sojusznika klasy robotniczej maszerować naprzód do nowych zwycięstw i sukcesów.

*

ZEBRANIE KOŁA MIEJSKIEGO

Dnia 9 września 1950 r. o godz. 18 w świetlicy Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" w Bydgoszczy przy ul. Czerwonej Armii 20 odbędzie się zebranie Koła Miejskiego Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy, na którym nastąpi włączenie Koła Śródmieście b. Stronnictwa Pracy do Str. Demokratycznego.

Ze względu na ważność obrad obecność członków należących do wyżej wymienionych Kół jest obowiązkowa.

Każdy członek swoją obecnością wykaże swój akces do Stronnictwa Demokratycznego rozumiejąc, że akces ten przyczyni się do dalszego wzmocnienia naszej Ludowej Ojczyzny.

*

ZEBRANIE KOŁA PRZY IKP

Dnia 11 września br. o godz. 16 w świetlicy Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" w Bydgoszczy przy ul. Czerwonej Armii 20 odbędzie się zebranie Koła Pracowniczego Stronnictwa Demokratycznego przy IKP — (dawne Koło Stronnictwa Pracy przy IKP), na którym nastąpi włączenie członków do Stronnictwa Demokratycznego na szczeblu Koła.

Ze względu na ważność obrad obecność członków obowiązkowa.

Sport

NOWE GRANICE OKRĘGU PIŁKARSKIEGO

Zgodnie z uchwałą PZPN w Warszawie piłkarski okręg pomorski otrzymał nową nazwę, która brzmi: Polski Związek Piłki Nożnej Okręg Bydgoski. Zgodnie z nowym podziałem administracyjnym państwa w granicach PZPN Okręg Bydgoski znajdują się obecnie powiaty (p. m. — oznacza powiat miejski): Bydgoszcz p. m., Grudziądz p. m., Inowrocław p. m., Włocławek p. m., Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Grudziądz, Inowrocław, Lipno, Rypin, Sępólno Krajeńskie, Szubin, Swiecie, Toruń, Tuchola Wąbrzeźno, Włocławek, Wyrzysk, Mogilno i Żnin. Skreślone zostały wszystkie kluby z powiatu Nowe Miasto Lub., oraz ZKS Spójnia Złotów, a akta ich przesłane do właściwych terenowo okręgów.

WYSCIGI KOLARSKIE POCZTOWCOW

W niedzielę 10 bm. odbędą się elim nacyjne wyścigi kolarskie pocztowców na szczeblu obwodu. Zbiórka zawodników o godz. 14 na dziedzińcu Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 1. Start o godz. 15 z ul. Kujawskiej przy Zakł. Sw. Ducha. Trasa wyścigu wynosi 20 km.

MISTRZOSTWA OKRĘGOWE ZS STAL W PŁYWANIU

Pom. Okr. Zw. Pływacki — Wydział S. S. podaje do wiadomości sędziom, że w niedzielę o g. 15 na basenie Kabla odbędą się zawody pływackie o mistrzostwo ZS Stal. Wyjazd o godz. 14 z ul. Gen. Stalina i narożnik ul. Marchlewskiego.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Piątek: Szczygli zaułek (19.30).

KINA

Pomorzanin: Dwie brygady. **Polonia:** Pocałunek na stadionie. **Wolność:** Wyspa skarbów. **Orzeł:** Teatr Marysi, Kukułka i szpak. **Gryf:** Ostatni Mohikanin. **Bałtyk:** Program składany: Szara szybka, 7 zaczarowanych płatków. Biegiem Wołgi. III seans — Cztery pokolenia. **Bagatela:** Słońce wschodzi.

Seanse: Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16, 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20. Bagatela: 19.15.

DYŻUR APTEK

Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

Ważne telefony: Kom MO 25-16, Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03 Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM RADIOWY

Na bydgoskiej fali — Sobota 9. 9. 1950 r.

8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka z płyt. 14.15 Pomorski dziennik radiowy. 16.20 Montaż literacki „Piętra" opr. J. Markiewicz. 16.35 Pieśni w wykonaniu Lidii Brzezińskiej, sopran akomp. T. Polański. 16.50 Fragment noweli Andrzeja Tropki „Znajda". — 22.20 Komentarz „Handel uspołeczniony na nowych drogach" — opracował Jan Popiel 22.35 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu jazzowego Skowrońskiego i Górkiewicza z udziałem A. Wysockiego — płyty

Rozgłośnia bydgoska na fali ogólnopolskiej

8 bm. Pomorska Rozgłośnia Polskiego Radia w progr. ogólnopolskim (progr. II) o godz. 17 nada audycję pt. „ZMP-owska przodująca brygada młodzieżowa PZBM".

Audycję opracowali: Zbigniew Batura i Stanisław Mędelski.

Udział w audycji weźmie robotniczy chór „Arion" i orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Arnolda Rezlera.

Komitety Członkowskie BSS na Szwederowie — wyróżnione

Rada Nadzorcza Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców, postanowiła przyznać nagrody pieniężne dla przodujących w pracy Komitetów Członkowskich. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie nagrody przypadły komitetom działającym przy sklepach w robotniczej dzielnicy miasta — Szwederowie.

21 tys. zł otrzymał Komitet przy sklepie rzeźnickim BSS nr 26, przy ul. Orlej 10, który w pierwszym i drugim kwartale br. zajął we współzawodnictwie pracy 2 miejsce.

Komitet przy sklepie spożywczym nr 60 (Dąbrowskiego 18) zdobywca pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracy między Komitetami w pierwszym kwartale br. — otrzymał 15 tys. zł.

14 tys. zł przyznano Komitetowi przy sklepie spoż. nr 25 przy ul. Orlej nr 60. Komitet ten zdobył 1 miejsce w drugim kwartale.

Niezależnie od powyższych nagród Komitety Członkowskie zostaną nagrodzone przez Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy w Warszawie.

Okazuje się z tego, iż rzetelnie pełniona społeczna praca, również może przynieść korzyści materialne.

Z życia organizacji bydgoskich

Uwaga inwalidzi i wdowy! Zarząd powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych RP w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że biuro Zw. Inwal. Woj. RP Koło Bydgoszcz zostało przeniesione z ul. Wyzwolenia 17, na ul. Markwarta 2 pokój 3 (parter).

*

Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Bydgoszczy, komunikuje, że biuro Zarządu Oddziału Związku zostało przeniesione na ulicę Markwarta 2 pokój nr 2.

Ciemności świeckie przestały być egipskimi

W odpowiedzi na notatkę naszą zamieszczoną w numerze 229 IKP z dnia 21. 8 br. pt. „Egipskie ciemności" w rubryce „List ze Świecia" — otrzymaliśmy wyjaśnienie ze Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Bydgosko-Toruńskiego, z którego wynika, iż ciemności panujące w Świeciu zostały przez miejscową placówkę Zjednoczenia tymczasowo usunięte.

Powodem wygaszania lamp w tej dzielnicy miasta, są uszkodzone oprawki w armaturach. Miasto dostarczyło Zjednoczeniu co prawda kilkanaście armatur napowietrznych wiszących na przebudowę oświetlenia, brak jednak innego materiału, a zwłaszcza linek stalowych uniemożliwia wykonanie przebudowy.

Średnie Szkoły Zawodowe rozpoczęły współzawodnictwo

Na zaproszenie Komitetu Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy Warszt. Mech. Nr 13 PKP w Bydgoszczy, przybyli w dniu 5 września 1950 roku przedstawiciele Średnich Szkół Zawodowych PKP z całej Polski do Bydgoszczy by podpisać umowę o współzawodnictwie międzyszkolnym.

W sali konferencyjnej Warsztatów Mechanicznych nr 13 zebrali się delegaci Szkół Zaw. PKP m. in. z Poznania, Piły, Gliwic Parow., Gliwic Wagon., Gdańska - Trojan, Łap - Piotrowice Śląskie, Nowego Sącza oraz Bydgoszczy.

Posiedzeniu przewodniczył ob. T. Moraczewski przewodniczący Komitetu Terenowego Wsp. w Bydgoszczy. Jak wynikało ze sprawozdań przedstawicieli Szkół Zaw. PKP z przebiegu Współzawodnictwa Warsztatowego odcinek młodzieżowy ma cały szereg niedociągnięć. Nie można tego powiedzieć o współzawodnictwie młodzieżowym w Warszt. Mech. nr 13 Bydgoszcz, Poznań, i Piotrowice Śl.

Kier. Sekcji Młodzieżowej Wsp. z Bydgoszczy kol. Kozicki Stefan stwierdził, że dzięki należytemu przedstawicielstwu młodzieży w Kom. Ter. Wsp. i należytej opiece ze strony tegoż Komitetu, PZPR I Dyrekcji Warszt. Mechanicznych nr 13 współzawodnictwo młodzieżowe rozwija się należycie.

Mamy 83 młodzieżowych brygad produkcyjnych ZMP i 80 młodzieżowych przodowników pracy członków ZMP.

Ostatnio Kom. Młodzieżowy Wsp. otrzymał 288 tys. zł do rozdziału dla młodz. przodowników pracy i wyróżniających się we współzawodnictwie.

Po przedyskutowaniu proponowanej umowy o współzawodnictwie międzyszkolnym i podpisaniu jej przez delegatów konferencję zakończono. (ss).

Ogródki działkowe Świecia na wystawie

Na terenie Świecia działa od szeregu już lat Tow. Pracowniczych Ogródków Działkowych, które ostatnio urządziło wystawę owoców i warzyw w dwóch dużych oknach wystawowych przy Placu 1 Maja barwnie udekorowanych najaktualniejszymi hasłami.

Na wystawie znajdują się wspaniałe okazy owoców wyhodowanych przez poszczególnych działkowców. Podziwialiśmy piękne gatunki gruszek, jabłek, śliwek i winogrona. Wystawa obrazuje nie tylko różnorodność plonów, ale i umiejętne wykorzystanie ich w postaci przetworów — jak dżemy, konfitury i kompoty.

Piękne okazy warzyw dopełniają całości estetycznie urządzonej wystawy.

Towarzystwo liczy 28 członków. Poszczególni działkowicze posiadają razem ok. 8 ha urodzajnej ziemi. Produktami swoich działek zaopatrują świat pracy oraz zakłady miejscowe, którym dostarczają owoc i warzywo.

Towarzystwo, na którego czele stoi już od szeregu lat ruchliwy i pracowity przewodniczący ob. Antoni Meger, któremu towarzystwo dużo ma do zawdzięczenia, urządziło 3 tygodniowy kurs higieniczny sadu i drzew owocowych.

Uczestnicy kursu zaznajomili się także z metodami racjonalnej gospodarki w ogrodach. Wykładowcą na kursie był referent dla spraw hodowli roślin i warzywnictwa ob. Mróz.

(W. K.)

Pan Tom buduje dom

Słyszałyście napewno o teatrzykach lalek i kukiełek. Ale nie wszyscy widzieli piękne i pouczające przedstawienia, w których na scenie poruszają się lalki mówiące i śpiewające ludzkim głosem. Nie wszyscy, bo teatry lalek nie są w każdym mieście. Czasami tylko większe teatry lalek odwiedzają miasteczka i kolonie letnie.

Chcecie by opowiedzieć wam trochę o bohaterach tych pięknych bajek przedstawianych przez śmieszne lalki? Więc posłuchajcie.

Teatry lalek mieszczą się w budynkach, jak prawdziwe teatry dla dorosłych. Czasem tylko są trochę mniejsze. Jest scena i orkiestra, są chóry. Na scenie zamiast żywych artystów poruszają się lalki. Poruszają się prawie tak jak ludzie, ale są mniejsze, a ruchy ich mniej płynne. Rozmawiają ze sobą niby ludzkimi głosami. Ale tak to się tylko wydaje, bo naprawdę mówią za nie prawdziwi artyści, ukryci przed waszym wzrokiem. Teatry lalek i kukiełek przedstawiają najczęściej piękne, pouczające bajki.

A jak wyglądają i z czego są zrobione lalki? Przede wszystkim jest ich kilka rodzajów. Kukiełka — to laleczka na patyku o luźnych kończynach. Często lalka



taka bywa zmechanizowana i wtedy ruchy rączek, nóżek i główki są bardzo precyzyjne i prawie tak miękkie jak ludzkie kończyny. Taka zmechanizowana lalka poruszana bywa przy pomocy dźwigni, lub czegoś podobnego. Pacynka, to lalka nakładana na rękę. Jawajka jest bardzo podobna do pacynki, ale ręce (a czasem i główka) jawajki poruszana jest od dołu cieniutkimi pręcikami z drutu. Marionetka jest podobna do jawajki, zamiast pręcików jednak — kończynami tych lalek poruszają z góry nitki, spoczywające w rękach artystów. Często lalki mają prawdziwe ludzkie ręce. Taka kombinacja nie należy do łatwych. Oprócz tych lalek w teatrzykach występują cienie, lalki płaskie jak np. pajacyki z dykty czy tektury, a także maski olbrzymich rozmiarów. Wtedy za maską kryje się głowa prawdziwego żywego aktora.

Lalki sporządzane są z różnych materiałów. Z masy plastycznej, tektury, tkanin różnego rodzaju, masy papierowej itp.

Na obrazku widzicie scenę z przedstawienia pouczającej bajki pt. „Pan Tom buduje dom". Bajkę tę przedstawia jeden z największych i najnowocześniejszych teatrów lalek „Pinokio" w Łodzi. Właśnie pan Tom, który jest urzędnikiem pocztowym, sprzedaje małemu chłopczykowi znaczek pocztowy. Trzeba wam jeszcze wiedzieć, że pan Tom ma troje takich dzieci jak wy i czworo maleńkie — które mamusia nosi jeszcze w poduszeczce. Dla tych to dzieci dobry pan Tom zbudował dom.

(KA)

WYDAWNICTWA NADESŁANE

„Śpiew pokoju" (wiersze poetów francuskich) — Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950.

„Oto jest koniec nocy" (wiersze poetów chińskich) — Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950.

„O Pokój" (wiersze poetów polskich) — Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950.

„Narody są nieśmiertelne" (wiersze poetów narodów Azji) — Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950.

Marian Bielecki: „Szpiedzy Wall-Street" — Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950.

Mały Felieton

Solidnie i fachowo

Każdy człowiek ma chwile słabości, więc i Stanisław P. z Grudziądza stanął na ślubnym kobiercu z powną nadzwyczaj miłą i przystojną niewiastą. Po załatwieniu różnych formalności, związanych z tym smutnym obrzędem, pan Stasio zadecydował:

— A teraz, aniołku, udamy się do fotografa. Niechaj utrwali na wieki ten podniosły moment!

Aniołek wyraził swą zgodę i szczęśliwa para udała się do zakładu fotograficznego pana Romcia S., a mieszczącego się również w Grudziądzu.

Powitał ich tam pracownik zakładu, który nie mógł jednak być szefem, bowiem posiadał wydatny biust i ondulowane włosy, czyli należał do płci odmiennej.

— Chcemy zrobić zdjęcie — rzekł szczęśliwy (narazie) nowożeniec — pamiątkowe.

Fotograf w spódnicy popatrzał na Stasia ze współczuciem, po czym zaczął delinkwentów ustawiać.

— Tak... główka w prawo... nosek w lewo... proszę się uśmiechnąć... jeszcze, jeszcze... niech pani tu spojrzy... uwaga... cyk... dziękuję! Oblicza młodej pary utrwalone zostały na błonie fotograficznej.

— Należy się dwa tysiące — oświadczył fotograf — zdjęcia będą gotowe za dwa tygodnie!

— Czy aby napewno? — zaniepokoiła się pani Stasiowa. Zamiast odpowiedzi fotograf w spódnicy wskazał oprawiony w złotą ramkę napis: „Robimy zdjęcia solidnie i fachowo".

— A, tak to co innego! — uśmiechnął się Stasio, ujął małżonkę pod pachę i pomaszerował do domu weselnego, gdzie już oczekiwali nań liczni goście, tudzież niecierpliwiły się zakąski i napitki.

Po dwóch tygodniach stanęli ponownie przed umalowanym obliczem fotografki.

— Przykro mi — oświadczyła — ale jedno zdjęcie w ogóle nie wyszło, a drugie jeszcze nie gotowe...

Panu Stasiowi również zrobiło się przykro, lecz nic nie mówiąc zabrał żonę do chaty. „Być może — pomyślał — mam tak niefotogieniczne oblicze!" Mijały ranki, południa i nocki. Mijały dzionki i tygodnie. Zdjęć ani śladu.

Wreszcie nadszedł uroczysty moment i obywatelka fotografka pokazała Stasiowi odbitkę. Przetarł oczy. Raz, potem drugi.

Ze zdjęcia spoglądał nań jakiś krzywogęby i ospowaty osobnik, u którego boku widniała niewiasta z pocentkowaną, jak u zebry twarzą, z nosem koło ucha.

— Bardzo piękne zdjęcie! — poczęła się zachwycać autorka tego arcydzieła. — Wyszliście państwo doskonale! Pani mogła by z powodzeniem grać w filmie!

Pan Stasio jęknął i opadł na krzesło.

— Czy nie można tego poprawić, wyretuszować? — zapytał nieśmiało.

— Wykluczone! A zresztą nie potrzeba! Wyszedł pan idealnie! Poza tym — jeśli się państwu nie podoba — oświadczył „mistrz" — to można ślub powtórzyć... Wtedy... zrobimy nowe zdjęcia. Za te trzeba dopłacić sto złotych...

— Za co? — wrzasnął Stasio. — Za ten tyfus plamisty?

— Za żaden tyfus — odparła z godnością. — A za zepsutą kliszę!

— Nie ma mowy!

Po chwili jednak Stasio się zreflektował. Lepiej zapłacić — pomyślał. A nuż mściwa kobieta wywiesi jedną odbitkę przed zakładem? I co wtedy? Kompromitacja na cały Grudziądz i okolicę!

I zapłacił. Zabrał zdjęcia i schował je głęboko. Od czasu do czasu na nie spogląda i zgrzyta zębami. Okrop nie zgrzyta. I klnie. Że niby „solidnie i fachowo" a tu lipa....

O tym wszystkim nam teraz doniósł i pisze, że jak nie wierzymy, to gotów jest przysłać dowody...

— Nie potrzeba, panie Stasiu, nie potrzeba. Wierzymy na słowo.

A na przyszłość radzimy panu po pierwsze unikać takich „solidnych" zakładów i po drugie lepiej się w ogóle nie fotografować. Bo to i zdrowiej i taniej...

JUR

Spotkanie literatów z filmowcami



4 września 1950 r. w Klubie Literatów PZPR w Warszawie odbyło się spotkanie między literatami czeskimi a polskimi filmowcami. Autor „Brygady szlifierza Karhana" VaszkaKania w rozmowie z reżyserem Cękalskim — twórcą „Dwóch brygad".

SPORT

Doskonała jazda „Star 20"

w międzynar. raidzie samochodów ciężarowych

GDYNIA. Uczestnicy Międzynarodowego Raidu Techniczno-Doświadczalnego Samochodów Ciężarowych przybyli w środę w godzinach przedpołudniowych na I etap jazdy okrężnej do Gdyni. Etap Warszawa — Gdynia — przez Białystok, Olsztyn, Elbląg, Tczew — ze względu na długość trasy — 650 km i jazdę nocą był jednym z najcięższych w raidzie. Wszystkie — 18 samochodów i ich załogi zdały ten ciężki egzamin bardzo dobrze, przybywając do Gdyni w komplecie i bez punktów karnych.

Liczne punkty kontrolne na trasie nie zanotowały ani jednego opóźnienia w stosunku do wyznaczonej najniższej szybkości średniej. Również jedyny zły odcinek trasy: Białystok — Ełk, obfitujący w liczne objazdy i złą nawierzchnię, pokonali kierowcy pomyślnie.

Jedyne defekty miały na trasie 2 węgierskie wozy „Csepel", jadące w tej samej kategorii, co polskie „Stary". Załogi węgierskie szybko naprawiły uszkodzenia i kontynuowały jazdę. Ekipy czechosłowackie przebyły również ten etap pomyślnie.

Należy podkreślić doskonałą jazdę wszystkich 6 wozów polskiej produkcji „Star 20", które jechały całą drogę w zwartej kolumnie i bez defektów. Regulamin raidu ogranicza maksymalną szybkość na trasie, bowiem raid ma na celu wykazanie wartości użytkowych samochodów ciężarowych seryjnej produkcji oraz sprawność zawodową kierowców.

Rozpoczęcie jazdy okrężnej z Warszawy poprzedziła próba zużycia paliwa na dystansie 100 km: Warszawa — Grójec — Warszawa oraz próba rozruchu silnika. Po przybyciu do Gdyni i obliczeniach Komisji Sędziowskiej okazało się, że wszystkie wozy wykonały próbę i przebyły I etap raidu bez punktów karnych.

ZSRR - Finlandia 16:0 w boksie

HELSINKI. W Helsinkach odbyło się towarzyskie spotkanie bokserskie ZSRR — Finlandia. Zawodnicy radzieccy wygrali wszystkie walki.

Największą niespodzianką meczu była przewaga w w. muszej przez k. o. w II starciu znanego w Polsce z Jubileuszowego Turnieju PZB reprezentanta Europy — Hamalainena. Zwycięzcą Fina jest młody zawodnik radziecki Stiepanow.

Prasa fińska poświęca wiele miejsca temu spotkaniu, podkreślając wysoką klasę pięściarzy radzieckich. Gazeta „Tiuekan san Sanomat" uważa, że ósemka bokserów radzieckich jest nie do pokonania w Europie.

„Helsingin Sanomat" pisze, że przewaga drużyny radzieckiej była tak wysoka, iż tylko dwie rundy w czasie całego meczu przyniosły wynik remisowy, pozostałe wygrali pięściarze radzieccy. „Takiej przewagi — pisze dalej gazeta — nigdy jeszcze nie widzieliśmy ze strony żadnej z drużyn zagranicznych". Na zakończenie pismo podkreśla, że spotkanie zakończyło się pełnym sukcesem radzieckiej szkoły pięściarskiej.

Lekkoatleci polscy na mistrzostwach Rumunii

WARSZAWA (S) Do Bukaresztu wyjeżdża reprezentacja polskich lekkoatletów, która weźmie udział w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii. Zawody odbędą się w Bukareszcie, w dniach 9 i 10 bm.

W skład ekipy wchodzi 9 zawodników i 6 zawodniczek. Są to zawodnicy — Kiszka, Lipski, Buhl, Potrzebowski, Kiełas, Puzio, Korban, Hoffman M., Weinberg oraz zawodniczki — Bregulanka, Minicka, Kuźmicka, Gębolisówna, Głuńkówna i Moderówna.

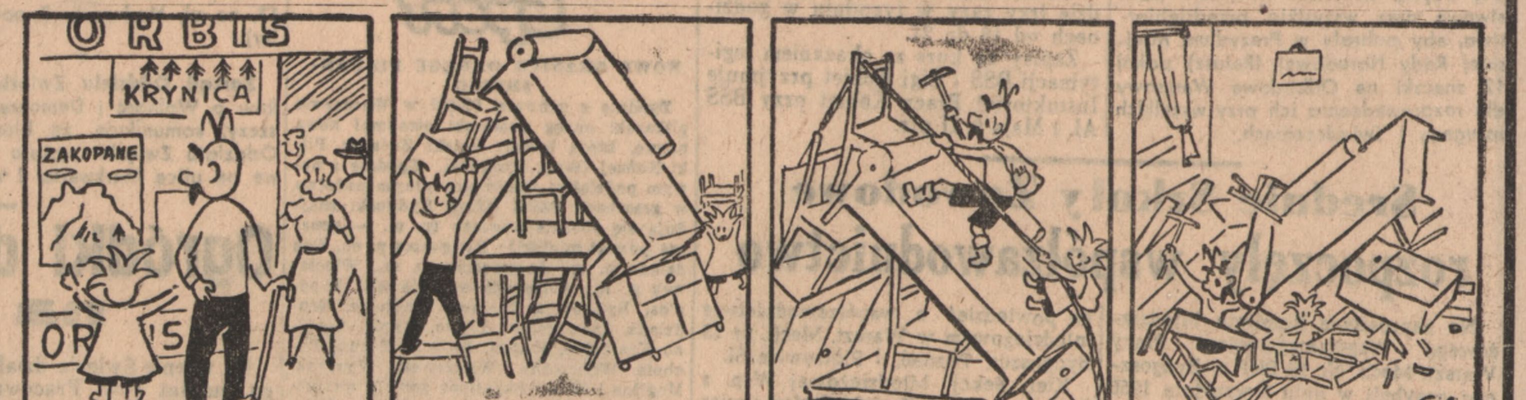
Jako trenerzy wyjadą z ekipą: Gąssowski i K. Hoffman. Zawodnikom towarzyszy również dr Zajączkowski oraz masażysta Sporny. Kierownikiem ekipy jest przedstawiciel GKKF Rzeszot.

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA SOBOTĘ 9. 9. 1950 r.

5.00 Początek audycji i sygnał czasu. 5.05 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. — 6.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Melodie ludowe. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia 7.10 Gimnastyka. 7.20 Kalejdoskop muzyczny. — 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klas 3—4. 13.50 Muzyka operetkowa. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych 15.00 Pieśni i arie kompozytorów rosyjskich. 15.20 Utwory Haydna. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.00 Audycja SP. 18.15 Koncert kapeli ud. 18.35 Chwila muzyki. 18.40 Audycja rozrywkowa. 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 19.15 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry PR pod dyrekcją Arnolda Rezlera. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert zespołu tanecznego. — 21.15 Audycja dla wsi. — 21.30 Rezerwa. 22.00 IV fragment St. Żeromskiego „Ludzie bezdomni". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Rozmowy muzyczne. 24.00 Hymn i koniec audycji.

FURDYGA I SYN



W górę jadą z synkiem tata,
Lecz by wspinać się do nieba,
Czy to w zimie czy wśród lata,
W domu próbę zrobić trzeba.

Z plecakami, z clupagami,
Przepasani mocnym sznurem,
Tata pierwszy, synek za nim,
Pną się taternicy w górę!

Szczyt tapczana sforsowali.
— O, już w Tatrach się nie zginie!
Lecz gdy chcieli piąć się dalej —
Znaleźli się na... nizinie!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 1.000 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-22136